

# MIESIĘCZNIK PARAFII WIELKOPOLSKICH

Nr 1/2026

Miesięcznik redagowany i finansowany przez parafian

Styczeń 2026

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO 2026 ROKU  
życzą redaktorzy Miesięcznika Parafii Wielkopolskich

## W kontrolach granicznych jeszcze bez zmian

Teraz jest koniec grudnia 2025 roku. Wcześniejsze wydarzenia, czyli akty sabotażu na torach kolejowych, jeszcze nie wpłynęły na zaostrzenie kontroli granicznych, na polskich granicach Schengen. Oby nigdy nie wpłynęły na zaostrzenie kontroli granicznych. Nie powinny wpłynąć. Przecież ani wyrwa w torach, ani nałożenie metalowej obejmy na tory kolejowe, nie spowodowały wykolejenia pociągu. W tych aktach sabotażu chodziło o to, aby pomagały zaostrzać polskie kontrole graniczne, tak bardzo wrogowi potrzebne w realizacji planu zaczęcia wojny w Polsce. Przed 2015 rokiem pomagano wrogowi, poprzez likwidowanie polskich jednostek wojskowych, położonych na wschód od Wisły. Po 2015 roku zarządzono powrót polskich jednostek wojskowych na te wschodnie tereny. Czy są tam polscy żołnierze, czy ich nie ma, nie przeszkadza to w zaczęciu wojny. Wystarczy, aby podczas wkraczania rosyjskich żołnierzy na polskie tereny, najwyższe polskie władze wydały tajny rozkaz, aby polscy żołnierze nie przeszkadzali rosyjskiemu wojsku wchodzić do Polski. Tak było przecież na Ukrainie. W momencie wkraczania rosyjskiego wojska, najwyższe władze Ukrainy wydały tajny rozkaz, aby nie przeszkadzano rosyjskiemu wojsku wchodzić na tereny ukraińskie. Dlatego kolumny rosyjskich wojsk swobodnie przekraczały większość przejść granicznych ukraińsko-rosyjskiej granicy. Planuje się coś podobnego w Polsce. Natomiast uważa się, że trudniej będzie uszczelnić polskie granice, uniemożliwić Polakom wyjeżdżanie z kraju dopiero wtedy, gdy zacznie się wojna. Tu przecież trzeba stworzyć odpowiednią infrastrukturę, mieć tysiące dobrze przeszkolonych ludzi, do kontrolowania ludzi i dokładnego uszczelnienia wszystkich polskich granic. Za późno będzie to tworzyć dopiero wtedy, gdy na polskie miasta zaczną spadać atomowe bomby, zabijając miliony ludzi. Planujący wojnę chcą, aby ludzie nie mogli uciec, lecz musieli przebywać w miastach. Sens zrzucania bomb atomowych na polskie miasta będzie tylko wtedy, gdy te bomby będą zabijać miliony ludzi. W planowanej wojnie, chodzi głównie o zabawę, z oglądania rzezi milionów ludzi. Planujący wojnę chcą takiego uszczelnienia polskich granic, aby uniemożliwić ludziom ucieczkę z kraju w czasie wojny. Brak kontroli granicznych, na polskich granicach Schengen, chroni Polaków przed wojną. Niestety, wrogowi udało się ogromnymi pieniędzmi przekupić wielu Polaków, wprowadzić kontrole graniczne, na polskich granicach Schengen. Czy wrogowi uda się ogromnymi pieniędzmi przekupić rządzących, aby zarządzili dokładne

kontrolowanie wszystkich osób, przekraczających polskie granice Schengen? Czy uda się czynić następne kroki, realizujące plan zaczerpnięcia wojny w Polsce? Lech Konczak

## Czy niewinni muszą uciekać z kraju? / dalszy ciąg artykułu z grudnia 2025 roku /

Polskie organa ścigania często chętnie ścigają niewinne, bogate osoby, gdyż ludzie z polskich organów ścigania mogą się na tym bogacić. Łatwo jest więc zrozumieć, dlaczego tak chętnie ściga się bogatych ludzi, nawet znanych, jak Pan Zbigniew Ziobro. Ale polskie organy ścigania, bardzo często nie chcą ścigać alkoholików-psychopatów, napadających innych ludzi. Alkoholik nie ma pieniędzy. Rodzina alkoholika nie chce wyłożyć pieniędzy, na obronę alkoholika. Ludzie z polskich organów ścigania w sprawach alkoholików nie dostaną lewych pieniędzy, nie mogą się dodatkowo bogacić. O tym w polskich mediach, będących w rękach mafii, nie chce się mówić. W mediach nie chce się również mówić o bezkarności psychopatów-morderców. Dlaczego więc w mediach mówiono dużo o sprawie psychopaty Ciechanowicza z Włodowa? Sprawa jest prosta. Chodziło o zapewnienie bezkarności dla innych psychopatów-morderców. Ze strony organów ścigania mafia zapewnia psychopatom-mordercom całkowitą ochronę, przed wszczęciem właściwych postępowań, za dokonywane przez nich przestępstwa i zbrodnie. Ale zrozpaczeni ludzie, nie mogący wyegzekwować na organach ścigania, wszczęcia postępowania wobec psychopaty-mordercy, mogą się odważyć dokonać samosądu na tym psychopacie-mordercy. Żeby ludzie bali się dokonywać samosądów, to po to nagłośniono sprawę Ciechanowicza z Włodowa. Informowano ludzi w Polsce o tym, że chociaż wcześniej organa ścigania nie chciały ścigać Ciechanowicza, za usiłowania dokonania zabójstw mieszkańców wioski, to później organy ścigania ścigały mieszkańców wioski, za dokonanie samosądu. W ten sposób zapewniono innym psychopatom-mordercom w Polsce to, aby ludzie bali się dokonywać na nich samosądów. W Polsce jest więc wielu całkowicie bezkarnych przestępców, dokonujących bezkarnie nawet zabójstw. Ale polskie organy ścigania często niezwykle zacięcie ścigają niewinnych ludzi. W polskich mediach zaczęto mówić, aby Pan Ziobro i Pan Romanowski wykazali odwagę, stawili się przed polskimi organami ścigania. Ale w mediach nie chce mówić się o tym, że byli niewinni ludzie, którzy nie uciekali przed polskimi organami ścigania, bardzo źle na tym wyszli, gdyż ich zabito. Taki odważny był niewinny Witold Pilecki. Wcześniej, w czasie wojny, na ochotnika poszedł do obozu w Oświęcimiu. Po wojnie nie uciekał przed polskimi organami ścigania. Okrutni, przekupni, polscy sędziowie, świadomie kłamiąc, skazali niewinnego Witolda Pileckiego na karę śmierci. Niewinny Witold Pilecki odwoływał się do następnych instancji sądu. Ale nie miał szans. Następni okrutni, przekupni polscy sędziowie, kłamiąc, podtrzymywali karę śmierci. Wielu polskich sędziów uczestniczyło w dokonywaniu mordu sądowego na niewinnym Witoldzie Pileckim. W tamtym czasie okrutni polscy sędziowie dokonywali mordów sądowych na wielu niewinnych ludziach. Dokonano nawet mordu sądowego na siedemnastoletniej dziewczynie, Danucie Siedzikównie. Mam znajomego, który skutecznie uciekł przed polskimi organami ścigania, dzięki czemu bezpiecznie i dostatnio mógł żyć. Mój znajomy miał brata. Obaj byli niewinni. Ale obojgu zaczęto ścigać. Funkcjonariusze polskich organów ścigania, osaczyli brata mojego znajomego

na moście, nad rzeką Wartą. Brat skoczył do rzeki. Płynącego w rzece brata, funkcjonariusze polskich organów ścigania zastrzelili. Chociaż mój znajomy był niewinny, to najlepszym wyjściem była ucieczka, przed polskimi organami ścigania. Nie było to takie łatwe. W tamtych czasach zagoniono mieszkańców wiosek w Lubuskim i Wielkopolsce, do nocnego stróżowania na drogach. Obowiązkiem stróżujących było zatrzymywanie idących nocą osób, jeśli byli obcy, to informowano polskie organy ścigania. Po to zagoniono ludzi do nocnego stróżowania, aby wyłapać uciekających niewinnych. Przy polskich granicach utworzono strefę nadgraniczną, gdzie zaostrzono bardzo kontrolę wszystkich osób. Polskich granic strzegły tysiące polskich żołnierzy, aby czynić polskie granice nieprzekraczalnymi dla uciekających, niewinnych ludzi. W NRD instruowano Niemców, aby meldowali na policję, jeśli zauważą idące w nocy, obce osoby, gdyż mogą to być Polacy, którzy uciekają przed polskimi organami ścigania. Nie było łatwo uciec. Ale mój znajomy miał szczęście. Udało mu się namówić młodą Niemkę /która po wojnie nie przenieśli się na tereny, zarządzane przez Niemców/, aby razem uciekali do Niemiec. Ta Niemka zgodziła się. Postanowiła utworzyć z nim parę. Razem uciekali. Szli przeważnie pieszo. Udało się przekroczyć polską granicę. W NRD, będąc razem z tą Niemką, mój znajomy był dużo bezpieczniejszy. Ale uciekali dalej. Przekroczyli następną granicę. Znaleźli się w Zachodnich Niemczech. Dopiero tu mój znajomy był całkowicie bezpieczny, przed polskimi organami ścigania. Wziął ślub z tą Niemką. Razem pobudowali duży, luksusowy dom. Żyli dostatnio. Corocznie wyjeżdżali na wczasy do krajów śródziemnomorskich. Przed 1990 rokiem mój znajomy miał trzy luksusowe samochody. A co by się stało, gdyby mój znajomy dał się złapać polskim organom ścigania? Wysoce prawdopodobne byłoby to, że okrutni polscy sędziowie dokoniliby na moim, niewinnym znajomym, mordy sądowej. Przecież jego niewinność brata wcześniej zastrzelono. W lepszym przypadku, okrutni polscy sędziowie, skazaliby niewinnego znajomego, na karę długoletniego więzienia. Dzięki temu że uciekł, to polskie organy ścigania nie mogły pozbawić go życia, czy też na wiele lat uwięzić. Nie chcę w tym artykule namawiać niewinnych ludzi, do uciekania przed polskimi organami ścigania. Opisuję tylko to, co się zdarzyło. A można podać wiele przykładów na to, jak polskie organa ścigania nijak nie chcą ścigać prawdziwych przestępców. Proszę przeczytać artykuł z marca 2023 roku: „Bezkarność wojennych przestępców“. Kto wie o tym, jak często polskie organy ścigania nie chcą ścigać przestępców, ale bywa, że niezwykle zacięcie ścigają niewinnych ludzi, to ten, wiedząc o braku prawa, myśli że niewinny Witold Pilecki i inni niewinni, o ileż lepiej by zrobili, gdyby uciekali przed polskimi organami ścigania. Tylko skuteczna ucieczka pozwalałaby im w innych krajach, dalej normalnie żyć. Czy od tamtych czasów wiele się zmieniło, w polskich organach ścigania? Ja tak bardzo chciałbym, żeby wiele się zmieniło. Niestety, ale niewiele się zmieniło. Jedyną istotną zmianą jest taka, że w Polsce zniesiono karę śmierci. Dlatego okrutni sędziowie teraz nie mogą na niewinnych, sami dokonywać mordów sądowych. Ale bywa, że pomagają w dokonywaniu mordów. Również przedtem byli normalni sędziowie, prowadzący normalne sprawy, starający się nie krzywdzić ludzi. Ale przedtem wśród sędziów, byli również okrutni sędziowie, nie przestrzegający żadnego prawa, używający kłamstw po to, aby na niewinnych ludziach dokonywać nawet mordów sądowych. Przecież tak wielu polskich sędziów uczestniczyło w dokonywaniu mordów sądowych na niewinnych ludziach, w tym na niewinnym bohaterze Witoldzie Pileckim. Podobnie jest teraz. Wielu normalnych sędziów, prowadzi normalne sprawy, starając się nie krzywdzić ludzi. Ale również teraz, wśród sędziów są okrutni ludzie, nie prze-

strzegający żadnego prawa, używający kłamstw, celem krzywdzenia niewinnych ludzi. Ci okrutni sędziowie wyspecjalizowali się teraz w okradaniu ludzi z ich mienia i ich pieniędzy. Dlatego normalni, biedni ludzie, raczej nie popadają na tych okrutnych sędziów. Były Minister Sprawiedliwości, Pan Ziobro, oraz Pan Romanowski doskonale o tym wiedzą, dlatego boją się stanąć przed polskimi organami ścigania. Oni wiedzą, że nawet wobec nich, gdzie sprawy częściowo będą nagłaśniane w mediach, będzie łamane prawo. Dlatego łatwo wyobrazić sobie, jak bardzo polskie organy ścigania łamią prawo wobec normalnych ludzi, których spraw nie można nagłośnić w mediach, gdyż media są w rękach mafii. Wiedzą o tym okrutni sędziowie, dlatego ci sędziowie nie widzą żadnych granic w kłamaniu i krzywdzeniu okradanych przez nich ludzi. Przed dwutysięcznym rokiem, często w polskich mediach mówiono: „jeśli ktoś chce być bogaty, to pierwszy milion musi ukraść”. Ale komu ukraść? Tego media nie mówiły. Ludzie sądzili, że trzeba ukraść z mienia państwowego. Każdy naiwnie myślał, że jego własne mienie jest bezpieczne, gdyż jest chronione zapisami w księgach wieczystych, zapisami w wydziałach komunikacji. Każdy naiwnie myślał, że jeśli złodzieje będą próbować skraść jego mienie, to polskie organy ścigania będą ścigać takich złodziei. Przed dwutysięcznym rokiem, było to bardzo naiwne myślenie, ludzie żyli w złudnym przeświadczeniu, że ich mienie jest bezpieczne, gdyż polskie organy ścigania zawsze będą ścigać złodziei ich mienia. W takim złudnym przeświadczeniu utwierdzały ludzi polskie media, które często informowały ludzi o tym, jak polskie organy ścigania skutecznie ścigają złodziei. Po to media wprowadzały ludzi w błędne myślenie, aby łatwiej było ich okradać. Przed dwutysięcznym rokiem, często bywało inaczej. Często bywało tak, że polskie organy ścigania pomagały złodziejom okradać ludzi. Bywało tak, że właściciele małych, polskich firm często mieli problemy, z uzyskaniem pieniędzy, za sprzedane towary, czy wykonane prace. Przed dwutysięcznym rokiem, rozmawiałem z właścicielem firmy budowlanej. Mówił mi, że za prawie połowę wykonanych prac budowlanych nie otrzymał zapłaty. Ale nigdy nie zgłaszał tego do organów ścigania. Inni właściciele firm budowlanych ostrzegali go, że niebezpiecznie jest to zrobić. Prawie nie ma żadnych szans, że organy ścigania pomogą odzyskać należne firmie pieniądze. Ale są za to duże szanse na to, że właściciel firmy budowlanej wpadnie w wielkie tarapaty, czyli ciągnące się latami procesy sądowe, w których właściciel firmy budowlanej może być nawet aresztowany. Dlatego przed dwutysięcznym rokiem było niezwykle trudno prowadzić ludziom w Polsce małe firmy. Również rolnikom było trudno dostać zapłatę za sprzedawane produkty. Rolnicy i właściciele wielu firm, często muszą dokonywać sprzedaży. Są złodzieje, wyspecjalizowani w tym, aby coś kupić, a resztę mienia właściciela firmy, czy rolnika, przy pomocy organów ścigania skraść. Podam tego przykład.

Dalszy ciąg tego artykułu w następnym wydaniu miesięcznika. Lech Konczak

OD REDAKCJI: zapraszamy osoby chętne do redagowania miesięcznika. Każda osoba może pisać artykuły o nurtujących ją sprawach, dzielić się przemyśleniami i niepokojami. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów. Każdy autor będzie ponosił odpowiedzialność za swój tekst – księża nie ponoszą odpowiedzialności za jego treść. Każdy ma prawo na swój koszt kopiować miesięcznik i cytować artykuły pod warunkiem podania źródła.

**DRUKARNIA MIĘDZYCHÓD**  
Najlepsze usługi w atrakcyjnych cenach

Tel. kom.: 723 723 142

Tel.: (95) 74 823 36

ul. Bolesława Chrobrego 6,  
64-400 MIĘDZYCHÓD

biuro@drukarnia-miedzychod.pl  
www.drukarnia-miedzychod.pl